GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 224. W Sobotę dnia 25. Września. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Września.

J. Excellencya Cesarsko-rossyjski Minister skarbu, Generał piechoty, Hrabia Kancrin, odjechał do Petersburga.

Z dnia 23. Września.

Przybył: J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Stanu i Wojny Minister, Generał piechoty, von Boyen, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król wczoraj o 3éj po południu wrócił z Nowogieorgiewska do pałacu Łazienkowskiego, a dziś o wpół do 1éj po północy opuścił Warszawę wracając do Petersburga. Oby znowu Bóg Wszechmogący jak najprędzéj uszczęśliwił mieszkańców Warszawy pobytem Miłościwego Monarchy.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Września.

W poniedziałek rano u kupca jednego handlującego winem na ulicy St. Denis około 20 osób aresztowano, które należąc do towarzystwa kommunistów tajne tam miewały schadzki.

Droit opowiada, że Pappart dawniéj był żołnierzem i jako taki przy zaburzeniach Lugduńskich raniony został. Późniéj wziął się znowu do swego rzemiosła, ale pijaństwu oddany i leniwy, mało pracował lecz prawie całkiem kosztem praczki jednéj żył, z którą téż miał dziecko. Dziewczyna ta brutalne ze strony Papparta postępowanie znosić musiała, który pijany, podobny był do dzikiego zwierza; nie chciała go jednak opuścić, czekając, żeby słowa swego dotrzymał i ją za żonę pojął. Pappart, kiedy jest trzeźwy, ponurego jest i obojętnego charakteru. Dziewczyna, z którą w tak poufałych związkach zostawał, zrazu ani wierzyć nie chciała, żeby się takiéj miał dopuścić zbrodni, późniéj jednak oświadczyła, że będąc pijany na wszystko porwać się gotów. O polityce nigdy z nią nie rozmawiał, chociaż gazety regularnie czytywał. Ostatniemi czasy był on w wielkim kłopocie pieniężnym; pistoletów nigdy u niego nie widziano. Badanie pomieszkania jego nie wydało żadnych rezultatów, zastanawiała tylko ta okoliczność, że nad kominkiem jego obok portretu Napoleona téż portret Xięcia Orleanskiego wisiał.

O dawniejszych stósunkach Mikołaja Pap-

part donosi Gazette des Tribunaux: W r. 1834. skazano Papparta w Sarlat po raz pierwszy za kradzież; wysiedziawszy tam czas kary, późniéj jeszcze raz dla téjże zbrodni uległ wyrokowi, i spędziwszy 5 lat — w domu poprawy, w roku 1839. do Paryża przybył. U rozmaitych majstrów zatrudniony, wszędzie nadzwyczajném się odznaczał brutalstwem i gwałtownością charakteru. Podczas bijatyki w karczmie przed rogatkami, przeciwnika swego po dwa kroć nożem pchnął, za co go do więzienia wtrącono. Dziewczyna, z którą żył, takiego niecnego z strony jego postępowania doznawać musiała, że usłyszawszy o wykonanym przezeń zamachu powiedziała: Żałuję istotnie, jeżeli Xięcia Aumale zranił, ale przecież choć raz uwolnią mię od tego okrutnika."

National podaje pismo z Clermont z dnia 12. m. bież., w którém twierdzą, że gdy powstańcy na wojsko kamieniami rzucać zaczęli, szwadron dragonów wykomenderowany, aże by natarł na wichrzycieli, szabli dobyć nie chciał; zaś oddział 16go pułku piechoty dawszy ognia do ludu, 3 osoby trupem położył. Toż pismo donosi oraz, że wielu obywateli, chcąc zapobiedz rozlewowi krwi, do Maira się udało prosząc go, aby gwardyę narodową zwołał; ale dano tylko dwuznaczną odpowiedź. — Inne pismo z dnia 11. donosi: «Wczoraj chłopstwo z okolic wszedłszy do miasta spaliło rogatki i opanowawszy składy broni, przymuszało Maira do obietnic, których dotrzymać nie mógł. Prefekt z swéj strony już to przyrzekał, już to wzbraniał się zwołać gwardyę narodową. Skoncentrowawszy wojsko około ratusza, rogatki i inne posterunki chłopstwu poświęcił. Utarczki między wichrzycielami i wojskiem trwały od 6téj wieczorem aż do północy. Wielu żołnierzy i powstańców poległo, ale wojsko utrzymało się na wszystkich stanowiskach swoich, wyjąwszy prochownię, która zdobyta przez powstańców obficie ich w amunicyę opatrzyła. O godzinie 10téj szturmowano mieszkanie Maira; wszystkie akta i sprzęty gmachu publicznie na rynku spalono. Spodziewają się co chwila przybycia wojska, aby rozruchy te poskromić.«

Depesza telegraficzna z Clermont z dn. 13. wieczór donosi, że spokojność tam przywrócona, że siła zbrojna wszystkie posterunki za jęła i wybieranie ceł przy rogatkach zabezpieczono.

Wieczorne emeuty na placu Chatelet trwają ciągle, chociaż charakteru groźnego nie przybierają. Dzisiaj rano i na przedmieściu St. Antoine były hałasy i kłótnie. Policya chciała czterech młodzieńców aresztować, którzy Pappartowi podobno ucieczkę ułatwiać chcieli. Pospólstwo ująwszy się za nimi, chciało już barykady urządzić; ale siła zbrojna zamiar ten zniweczyła.

W moc postanowienia królewskiego z dnia 9. m. b. Hr St. Aulaire nadzwyczajnym Posłem przy dworze angielskim, Hr. Flahault Posłem przy dworze austryackim a P. de Salvandy Posłem przy dworze hiszpańskim mianowani zostali.

Giełda d. 15. Września. Kursa dzisiaj ciągle w górę szły. Pogłoska o śmierci Xięcia Bordeaux utrzymywała się, chociaż Pan Rothschild ją za płonną ogłosił. Zdaje się, że wieść ta z nad granicy, naturalnie nie urzędową drogą, rządu doszła.

Z dnia 16. Września.

Messager donosi z Clermont, że spokojność tamże zupełnie przywrócono i mieszkańcy do swych zwyczajnych powrócili zatrudnień. — W Chauriat, wsi na 5 godzin od Clermont odległéj, wtargnęło około 40 ludzi do kościoła, popaliło ławki i krzesła i ztamtąd udało się do jednego domu prywatnego, w którym okna potrzaskano i następnie sprzęty wyniesiono i spalono. Mieszkańcy zebrali się, ścigali tych rabusi i kilku z nich ujęli.

Dzienniki ministeryalne milczą zupełnie o rozpoczętéj instrukcyi w processie Papparta, jak to i przy ostatnich zbrodniczych zamachach czyniły. Ale dziś rozeszła się w publiczności wieść, że zbrodniarz ten nie nazywa się właściwie Pappart. Siècle zawiera następujące szczegóły, otrzymane wczoraj o 11téj godzinie wieczorem, nie ręcząc jednak za ich wiarogodność, chociaż one pochodzą od osób, na wiarę zasługujących: «Człowiek, który z pistoletu do Xięcia Aumale strzelił, i pod nazwiskiem Papparta przytrzymany został, zaparł się swego prawdziwego nazwiska i obecnie uznano w nim niejakiegoś Queniseta. Dnia 10. Listopada 1832. wstąpił on jako ochotnik do 15go lekkiego pułku. Dn. 11. Sierpnia 1835. stawiony został przed Sądem wojennym siódméj dywizyi wojskowéj za obrazę swych przełożonych i buntowanie się przeciw warcie i skazano go na 5letnie więzienie. Karę tę zamieniono dn. 20. Listopada 1835. na 3letnią pracę przymusową. Dnia 27. Kwietnia 1836. rozpoczął Quenisct robotę w Belle-Croix, ale uciekł d. 20. Lipca 1837. i od tego czasu wydział wojenny o nim się dowiedzieć nie mógł. Uległ on także po trzy razy karze za kradzież, a za czwartą razą za używanie fałszywego paszportu.«

Z drugiéj strony zapewniają, że Podpułkownik Vaillant w czasie potępienia Queniseta

był Szefem batalionu w 7méj dywizyi wojskowéj. Okoliczność ta mogłaby się stać powodem do domysłu, iż człowiek ten miał na celu zemstę prywatną, nie zaś targnięcie się na życie Królewicza, ale żadne zeznanie zbrodniarza dotąd domysłu takowego nie usprawiedliwia.

O wczorajszych rozruchach na przedmieściu St. Antoine donosi Dziennik sporów co następuje: «Od godziny 10téj zrana zaczęły się zbierać tłumy ludu na ulicy St. Antoine. Przypadek zdarzył, że wóz, naładowany ziemiakami, przejeżdżał przez ulicę Traversière. Kilkunastu młodych ludzi rzuciło się na tenże, złupili go i przebiegali następnie całe przedmieście, wybijając tą nową bronią okna i latarnie po ulicach, przyczém także buntownicze wydawali okrzyki. Czaty wojskowe z odwachu na placu Bastylii rozpędziły tłumy na ulicy St. Antoine, ale za oddaleniem się żołnierzy, gromadziły się nowe tłumy. O godzinie 5téj z południa zbiegowisko się zwiększyło i ruch był nierównie większy. Zatrzymywano wozy, i naprzeciw ulicy Traversière, na tém samém miejscu, gdzie się na życie Xięcia Aumale targnięto, wywrócono omnibus, dla utworzenia podstawy pod barykadę, ale władza nieładowi temu zapobiedz postanowiła. Dwa oddziały gwardyi municypalnéj, w towarzystwie Kommissarzy policyi i sierżantów miejskich, oczyściła ulicę St. Antoine i związki przywróciła. Przez cały dzień sklepy były pozamykane i zatrudnienia przerwane. Złożona tylko z 7 ludzi od piechoty warta przy szpitalu St. Antoine, opuściła na chwilę swoje stanowisko, ale je znowu zajęła. Buntownicy rozpierzchli się na wszystkie strony i bez najmniejszego nieszczęśliwego przypadku spokojność przywrócono.« — Dziś na przedmieściu St. Antoine zupełnie spokojnie. Mają także nadzieję, że się dziś wieczorem rozruchy na placu Chatelet nie ponowią.

Od kilku dni zjawiają się na wielu punktach stolicy karykatury i pisma obelżywe przeciw Królowi. Wiele osób uwięziono i spodziewają się sprawcę tego nadużycia wyśledzić.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy: »Usiłowano wczoraj rozsiać po całéj stolicy pogłoskę, któraby uwagę całéj publiczności na siebie była ściągnęła. Pragniemy, aby to tylko był wybieg wichrzycieli spokojności publicznéj; bo gdyby wiadomość ta prawdziwą była, mogłaby ona ludność bardzo wzburzyć, a tego w obecném przesileniu rząd przed wszystkiém unikać powinien. Głoszą bowiem, że d. 25. m b. ma się rozpocząć regestrowanie w stolicy. Dotąd ograniczono się na prostém przeliczeniu ludności, i wszyscy mniemają, że Pan Humann systematu swego na stolicę rozciągnąć nie zechce.«

W ciągu obydwóch ostatnich dni Królowa miała być bardzo słaba, a to w skutek nieszczęścia, jakie jéj dwom synom zagrażało. Wczoraj wieczorem miała się znowu lepiéj.

Wieść o śmierci Xięcia Bordeaux utrzymuje się ciągle i coraz na większą zasługuje wiarę, choć Monitor paryski wczoraj zapewniał, że nie nadeszła żadna urzędowa wiadomość, któraby pogłoskę tę potwierdziła. (Zobacz artykuł giełdowy.)

Pamiętniki Pani Laffarge dziś na widok publiczny wyszły.

Giełda z d. 16. Września. Na początku giełdy dzisiejszéj nie wielki był ruch. O godzinie 2giéj rozeszła się na nowo wieść o śmierci Xięcia Bordeaux, poczém znacznie rentę kupowano, i ta o ½ pC. podskoczyła. — Godzina 4½. Urzędnik jeden z Ministerstwa spraw wewnętrznych przyszedł w téj chwili na giełdę i potwierdził wiadomość o śmierci Xięcia Bordeaux. W skutek tego mocno zaczęto kupować rentę, która o 70 centymów w górę poszła. (Trudno sobie wiadomość tę wytłumaczyć, gdy na prostéj drodze przez Wiedeń żadne nie nadeszło doniesienie o pogorszeniu się stanu zdrowia tego Xięcia. Domyślać się więc ciągle jeszcze należy, że się ta smutna wiadomość nie potwierdzi.)

Z dnia 17. Września.

Messager potwierdza dzisiaj podaną wczoraj przez Siècle wiadomość, że prawdziwe nazwisko człowieka, który do Xięcia Aumale strzelił, nie jest Pappart, lecz Quenisset, zaprzecza jednak pogłosce, że dawniéj pod Pułkownikiem Vaillant służył i zemstę prywatną na nim wywrzeć chciał.

W Droit czytamy: « Quenisset zrzekł się swego systemu wypierania się; otrzymano od niego kilka zeznań, w skutek których 6 osób, obwinionych o wspólnictwo zamachu, aresztowano. Dwie z pomiędzy nich miały podobno czynny w tym zamachu udział; jedna, pożyczając swój pistolet i nabijając go, a druga stawając przed Quenissetem, aby pistolet na ramieniu jéj położyć i lepiéj celować mógł.«

W Paryżu wczoraj rozruchy się nie ponowiły. Deszcz gwałtowny pozbawił wichrzycieli ochoty przeciągania przez ulice.

W Moniteur parisien czytamy: »Stósownie do korrespondencyi z Wiednia z dnia 9. m. b., Xiążę Bordeaux gwałtowne bole nerwowe znosił, nie obawiano się jednak, żeby stan jego pogorszyć się miał.« — Gazette de France od Vicomte Walsh podobnie odebrała wiadomości z Wiednia z dnia 9., stóso-

wnie do których Dr. Wattmann Panu Walsh oświadczyć miał, że Xiążę Bordeaux ma się jaknajlepiéj i że ani śladu nieszczęśliwego przypadku, którego doznał, nie pozostanie.

Anglia.

Z Londynu, d. 14. Września.

Za najważniejszy skutek administracyi torysowskiéj poczytują dzienniki ministeryalne większe zbliżanie się Francyi do Anglii. Zapewniają, że zbliżanie to polega na ogólném rozbrojeniu. Wszystkie mocarstwa nadesłały podobno w tym względzie noty do Francyi i Król Ludwik Filip miał na nie odpowiedzieć, iż gotów jest wprawdzie stopniowo do środka tego przystąpić, lecz że wewnętrzna niespokojność we Francyi zmusza go jeszcze do utrzymania znacznéj siły zbrojnéj, gdy zrobione przez zagraniczne wypadki wrażenie jeszcze nie ustało.

Teraźniejsze dzienniki ministeryalne najwięcéj, jak się zdaje, wpływ Lorda John Russella i jego znajomość rzeczy poważają, usiłują bowiem pochlebstwami i wszelkiemi sposoby przeciągnąć go na stronę rządu. Na Lorda Palmerstona natomiast są te dzienniki bardzo zagniewane. Zawikłania amerykańskie, chińskie i handlowe po większéj części na kark jego zwalają. Kuryer zarzuca Lordowi Palmerstonowi, że nie tylko sprawami zagranicznemi źle kierował, ale nadto swém popędliwém postępowaniem wiele zepsuł. Dziennik ten przytacza między innemi jego branie się względem niderlandzkiego Posła Zuylen van Nyevelt i Posła rossyjskiego Matuszewicza, ku którym podobno wielką powziął nienawiść z powodu, że mu się z wielką opierali zręcznością, i że się dla tego do ich odwołania przyłożył.

Statkiem przewozowym »New-York«, który d. 20. z. m. z Nowego-Yorku odpłynął, nadeszła tu wiadomość, że Prezes Stanów Zjednoczonych nie zatwierdził przyjętego przez kongres bilu o urządzeniu banku narodowego.

Morning-Herald donosi, że gabinet torysowski sprzyja administracyi Esparterowskiéj i nie zezwoli, aby Królowa Krystyna uczyniła krok jaki, mogący spokojność Hiszpanii zakłócić. Wspomniany dziennik nie tai, że Sir R. Peel postępowaniem takowém Esparterę do zawarcia traktatu handlowego z Anglią skłonić zamyśla, i wynurza przekonanie, iż Kortezowie na następném posiedzeniu cofną zakaz wprowadzania angielskich wyrobów bawełnianych.

Następczyni tronu zupełnie zdrowa i z wielką ciekawością wyglądają rozwiązania Królowéj w przyszłym miesiącu, w nadziei oglądania nowo narodzonego Xięcia Walii. Mnóstwo obaw różnego rodzaju na razby wtedy ustało, a uspokojenie, jakie się po wielkiéj walce o wybory pojawiło, stałoby się wówczas powszechném.

Z dnia 15. Września.

Times wróży nowemu Ministeryum trwałość lat 20.; zdaniem Globe, ani tyle tygodni się nie ostanie. Gazeta ta wzywa do petycyi, aby Królową upraszać, żeby na żadne odraczania parlamentu odtąd nie zezwalała, zanim coś nie uczynią dla dobra kraju.

Stósownie do jednéj gazety whigowskiéj, Sir R. Peel po zejściu się parlamentu zaraz pożyczki 4 milion. funt. zażąda.

Wiadomości z Lancashire brzmią bardzo smutnie. W Manchester znowu wielki dom handlowy z 100,000 f. szt. zbankrutował.

Wyrobnicy londyńscy w sobotę zgromadzenie odbyli, aby Panu Feargus O'Connor oswobodzenia winszować. Jeden robotnik prezydował; obecnych téż było owych 14 ludzi, którzy dawniéj olbrzymią petycyę na korzyść Frosta i innych więzionych Kartystów do Izby niższéj wnieśli. Ludzie ci w mianych z zapałem mowach wzywali zgromadzenie, aby w agitacyach swych wytrwalo, dopóki Frost, Williams i Jones do ojczyzny nie powrócą, Irlandya sprawiedliwości nie osięgnie a karta ludu prawem krajowym się nie stanie. Postanowienia te naturalnie z wielkim hałasem przyjęto. Następnie O'Connor w zapalczywéj rozprawie Torysów jako zajadłych i odwiecznych nieprzyjaciół klasy roboczéj wystawił, wzywając zgromadzonych, żeby Peel-Stanlejowskiéj administracyi żadnego zaufania nie dawali; ręczył, że nim jeszcze 7 miesięcy upłynie, cały ten gabinet rozchwiać się musi.

Pomiędzy zapowiedzianymi w Izbie niższéj wnioskami znajduje się także prośba o zniesienie wydanego pod panowaniem Królowéj Elżbiety prawą, stanowiącego karę 1 szylinga na każdego, któryby w niedzielę bez dostatecznéj przyczyny swego kościoła parafialnego nie odwiedził, i innego prawa wydanego za Jakóba I. podnoszącego karę tę na 4 funt. szt., gdyby kto przez 4 po sobie następujące niedziele w swoim kościele parafialnym nie był. »Prawo to, powiada Globe, szczególniéj u katolików ściśle było przestrzegane. Za panowania Karóla II., musiał ktoś za siebie i 11 członków swéj rodziny miesięcznie po 240 funt. szt. płacić, i byłby jeszcze więcéj musiał zapłacić, gdyby nie był tyle ostrożnym, że miał służących protestantów. Sądzićby wypadało, że uchwały tego rodzaju w liberalnym naszym wieku za przestarzałe uważać należy,

a przecież nie ma jeszcze tygodnia temu, jak prawo Królowéj Elżbiety do 11 zastósowano osób.«

Pod względem Chin przyobiecuje Times silne i sprężyste wystąpienie nowego Ministeryum; Kapitan Elliot i Whigowie, powiada ten dziennik, ten wielki błąd popełnili, że rząd chiński pozostawili w błędzie, jakoby Anglia całkiem od Chin zależała i bez ich herbaty żyć nie może. W ten sposób rząd chiński tylko użyciem sprężystych nader środków z błędu tego wyprowadzić można.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 17. Września.

Cesarz rossyjski zamówił dla gwardyi cesarskiéj u puszkarza Malherba w Leodyum 15,000 ciągniętych karabinów perkussyjnych, sztukę po 80 fr. Broń ta niesie o 1000 kroków i ustawia się na bardzo lekkich podporach, które się po wystrzeleniu w ładownicę chowają. Umieszczona w kolbie puszka obejmuje narzędzie do wyjmowania kul, igłę i t. d. Nigdy jeszcze żaden pułk w doskonalszą broń nie był opatrzony.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 16. Września.

C. k. komisya nadworna nauk, posadę katechety, uwolnioną przy gimnazyum w Stanisławowie, nadadała JX. Adamowi Jasińskiemu suplentowi téjże katedry.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 26. Sierpnia.

(*Lip. Gaz. Powsz.*) — Obydwa okręty liniowe angielskie »Rodney« i »Calcutta« do Beirutu się puściły, skąd za dwa tygodnie powrócą. Zamiarem ich towarzyszyć Syryjczykom, których komisarz Porty do Syryi odprowadzi, kiedy Wicekról teraz wszystkim Syryjczykom, w armii dotąd służącym, do siedzib swych powrócić pozwolił.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W skutek dawniejszych deszczów i po nich nastałych upałów w połowie Sierpnia wegetacya na nowo ożyła; po ogrodach róże nawet powtórnie zakwitły. — Stan zdrowia między ludźmi i bydłem był w ogólności zadowalający. — 15 osób w Sierpn. w obwodzie Regencyi Poznańskiéj przez różne przygody życie utraciło; z pomiędzy tych 10 utonęło; dwóch dopuściło się samobójstwa. Dnia 4. w bliskości Dębiny Poznańskiéj nad brzegiem Warty znaleziono ciało uszłego z zakładu chorych sióstr miłosierdzia J. Jackowskiego z Dembna z poderzniętém gardłem. Człowiek ten w napadzie szaleństwa w koszuli uciekłszy, sam się życia pozbawił. — Oprócz pomniejszych pożarów w miesiącu zeszłym dwa wielkie były pożary w Czempiniu, ptu Kościańskiego i Rogoźnie, ptu Obornickiego. W piérwszém mieście ogień wybuchnął dn. 7. Sierpnia o północy w położonym na rynku domu Ławnika i szynkarza Wincentego Matuszkiewicza i z taką się rozpostarł gwałtownością, że w ciągu kilku godzin 23 domów mieszkalnych i 38 pobocznych budynków pastwą płomieni się stało i 56 rodzin cały swój straciło dorobek. 24 letni syn kupca żydowskiego, Józef Mahol, przy ratowaniu śmierć znalazł. Summa zabezpieczająca dla zgorzałych budynków wynosi ogółem 11,600 tal. 9 sgr. Ratusz miejski nie dawno przed pożarem, już upadkiem grożący, rozebrano. Jakim sposobem ogień ten powstał, dotychczas nie wypośrodkowano. Już utworzono składki dla unieszczęśliwionych. JW. Naczelny Prezes Sądu Appellacyjnego von Frankenberg-Ludwigsdorf 200 tal. natychmiast dla klęską tą dotkniętych przesłać raczył. — Pożar w Rogoźnie srożył się d. 17. m. z. a to, jak się zdaje, przez złość ludzką sprawiony; 35 domów mieszkalnych i 28 innych budynków już to całkiem, już to częściowo się spaliło i 45 rodzin dotliwy poniosło cios. Stratę w ruchomości podają na 7712 tal.

— Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 21. Września zawiera między innemi: Postanowienie względem ślubów małżeńskich, zawieranych w państwach Królewsko-Pruskich przez cudzoziemców z swojaczkami. Z dnia 28. Kwietnia 1841. Wyciąg z Najwyższego regulaminu względem kasowości u wojska z dnia 28. Stycznia 1841. Względem karania wykroczeń lesnych i łowieckich. Względem dozoru nad pielęgnowaniem dzieci pod cudzy dozór oddanych. Względem nowego wydania farmakopei wojskowéj. Względem przedaży stemplowanych fomularzy paszportowych i książeczek wędrowniczych; — o chorobach bydlęcych; — następujące pochwały: Przy gaszeniu ognia wybuchłego w Czempiniu w nocy z dnia 7. na 8. Sierpnia odznaczyli się szczególną roztropnością i czynnością: komisarz obwodowy Jakoby z Głuchowa, a czynną pomocą: komisarz obwodowy Jansen z Kościana, burmistrz Waltmann, żandarm Kreidler, oficyalista gospodarski Winkler z Borówka, oficyalista gospodarski Ignacy Słomiński z Gołembina, oficyalista gospodarski Kulau z Piechanina, mieszczanin Ignacy Weber z Czempinia, kowal i dozorca sikawek Hoffmann z Kościana

i wyrobnik Stanisław Sławniak z Piotrkowic. Przy gaszeniu ognia w Pleszewie w nocy z dnia 19. na 20. m. z. wybuchłego odznaczyli się niezmordowaną czynnością: traktyer Aron Joseph, garbarz Wolf Joseph i mieszczanin Marcin Gośliński; — i doniesienie o zapisie: Spadkobiercy zmarłego w Starym dworze ekonoma kościelnego Wawrzyńca Weimann oddali jako zapis tegoż tamecznemu kościołowi katolickiemu list zastawny na 50 Tal.

(*Nadesłano.*) — Krotoszyn, d. 18. Września 1840. — Wzbijające się w górę rakiety, tudzież wystrzały z mozdzierzów oznajmiły na dniu 14. m. b. o godzinie 9 wieczorem przybycie JW. Arcy-Biskupa Marcina Dunina, oczekującemu Go ludowi. Zbliżywszy się Tenże do bramy tryumfalnéj przez gminę katolicką dla niego wystawionéj, z któréj wysokości słowa: „Salve Dignissime Archi-Episcope«, w promieniach jaśniały i które zarazem herb Arcybiskupi z chorągwiami do niego należącemi okazale przyozdobiał,—przemówił do Niego przenikliwie i stósownie do rzeczy w wierze swéj jeden członek kollegium kościelnego w imieniu całéj gminy katolickiéj i na tę przemowę, JW. Arcy-Pasterz w zadowoleniu, znaném Swém uczuciem religijném odpowiedział; poczém tak nazwane cechy gminy katolickiéj, z chorągwiami rozwiniętemi i dwadzieścia i cztéry w białe suknie przybranych panien przez illuminowane i świątecznemi drzewy przyozdobione ulice aż do furty świątyni Bożéj, promienie rzucającéj, w najlepszym i niezmieszanym porządku postępowały, gdzie godny dziekan i proboszcz miejscowy na czele duchowieństwa z okolicy, upragnionego od ludu Arcy-Pasterza przywitał słowy krótkiemi. A gdy ostatni dzwięk dzwonów przy trzech kościołach katolickich zamilknął, zaśpiewano uroczyście Te Deum językiem ojczystym, a po ukończeniu pieśni téj wstąpił na ambonę Xiądz Dąbrowski kanonik katedralny i rozczulającą miał mowę o łasce Wszechmocnego Boga, którą zesłaniem Swego Namaszczonego, Arcy-Pasterza dyecezyi, i wiernego wyręczyciela Jego, Xiędza Brodziszewskiego Suffragana, na wiernych zlał. Przez dni trzy trwały uroczystości kościelne w całem znaczeniu wyrazu. Przeszło 4500 katolików przyjęło z poświęconych rąk sakrament ś. bierzmowania, poczém na dniu 18. m. b. zrana o godzinie 9 uwielbiony Arcy-Pasterz z zacnymi towarzyszami Swymi, z równą pierwszéj uroczystością i licznem zgromadzeniem w wierze gorliwego ludu daleko jeszcze odprowadzony, miasto nasze opuścił z życzeniem jeszcze szczerém i serdecznem, aby Bóg Wszechmogący parafianom na dzieci, na wnuki i prawnuki błogosławić raczył, a z głosem ostatnich za Nim idących: »Niechay Bóg dnie Twoje przedłuża.«

Ze Lwowa. — Zapowiedziane na dzień pierwszy Października r. b. otworzenie konwiktu we Lwowie dla młodzi szlacheckiéj pod zawiadywaniem zakonu XX. Jezuitów, zostało jeszcze odłożone. Bliższe w tym względzie uwiadomienie c. k. Rządu krajowego, umieszczone jest w obudwu językach w Dzienniku urzędowym.

Dnia 14. b. m rozstał się z tym światem adwokat tutejszy Jan Czarnocki w 66 roku życia.

(*Z Tyg Petersb.*) — Wyjątek z listu z Warszawy. — ..... Cieszmy się, nasi rodacy zaczynają przekonywać się, iż zajęcie się przemysłem, handlem i rzemiosłem zgoła nie poniża człeka i nie pozbawia szlachetności, owszem przynosi wieloraką korzyść nie tylko materyalną ale i umysłową. O takim postępie przekonywa nas tegoroczna wystawa Warszawska, na któréj przedstawione były wyroby krajowe nie ustępujące w doskonałości zagranicznym. Najważniejszym przedmiotem tegorocznéj wystawy, jest nowy pierwiastek mechaniczny odkryty przez Wojc. Jastrzębowskiego Professora nauk przyrodzonych w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, krętem przez wynalazcę nazwany, majacy służyć do podnoszenia jak najogromniejszych ciężarów. Z machin główną była machina parowa siły kilkunastu koni z fabryki Banku Polskiego na Solcu; fabryka zbudowała w r. z. do kilkuset machin z których część do Rossyi, część do Austryi i Prus wywieziona została. Niemniéj godny uwagi apparat parowodny gorzelniany P. Langenmajra, model apparatu do wyrabiania cukru z buraków Hoecke, sikawka Jana Bongard z Nowogieorgiewska za pomocą któréj można wyrzucać w jednéj minucie do wysokości 50 stóp 10 garncy wody i turbina do niéj czyli koło wodne poziome P. Kleniewskiego. — Machiny gospodarskie i odlewy żelazne braci Evans (Iwenz). Daléj skrzynia bezpieczeństwa z zamkiem o 30. ryglach Benjamina Szreder, waga dziesiętna Zakrzewskiego, model maglu kręconego Kasprzyckiego, kłódka misterna Siemiątkowskiego, kubełki do pomp Kicińskiego. — Wyroby drόciane; płótna metaliczne, arfy i t. d. Tomasza i Fr. Koprzywa, Eifler i Tschischnek, wyroby iglarza Kasteliusza Dan. — Z powozów najozdobniejsze były kocze Weisheita, faeton Jana Liera, bryczka fabrykantów Petersburskich Babunowych, dorożka i sanki Łoginow, najogromniejszym był dyliżans na sposób angielski z fabryki Żareckiéj Piotra Steinkellera.

Najlepsze fajanse były Suderlanda z Iłży. — Z wyrobów chemiczno-utilitarnych Gottlib i Hudson wystawili massy do smarowania osi, rzemienia i t. d., lampki nocne, piaski różnobarwne, kadzidło, kamień amerykański do ostrzenia brzytew. — Fabryka Hirschmana i Kijewskiego złożyła koszyk z kryształów siarczanów, tudzież słoje napełnione solami i kwasami. — P. Lampe skóry, safiany. — E. Wasiański perfumy, wodę kolońską, czokoladę, fixatoar do włosów, syrop kartoflowy i t. d. — Lakiery i politury rozmaite, przezroczyste wernixy do zachowania od rdzy metallów, ram złoconych, malowideł olejnych i t. d. wynalazku J. A. Krausse fabrykanta przy ulicy Franciszkańskiéj. — Głowy cukru oczyszczonego i zwyczajnego Hirschman i Spółki. — Wesołowski pudło obejmujące kilkanaście gatunków krochmalików własnéj fabrykacyi, oraz rozczyny w wodzie różnych gatunków tychże. Karol Scholz świece woskowe białości nadzwyczajnéj, a Epstein i Levy popiersia N. Cesarza, Xcia Warszawskiego i Ministra Turkułła z massy stearynowéj. — Struny na sposób włoski były z fabryki Józefa Fiorentinego (w Wilnie). — Henryk Pszenny wystawił buduar w guście gotyckim, łokieć w sześcian mający, w którym mieści się toaleta, biurko do pisania ze wszystkiemi porządkami, klawikord, krzesła, stoły i t. d.; w głębi zaś przez okno otwarte widać piękny krajobraz: wszystko to wykonano nożyczkami i scyzorykiem. — Karty do grania nieustępujące francuzkim z fabryki F. A. Baumanna. — Zamki Taszyńskiego. — Piękna bielizna stołowa Karola Dąbrowicza, pończochy Jana Dreschler z Żyrardowa i Ferdynanda Szlopp z Łodzi. — Axamit czarny Datlera z Żyrardowa, taśmy Doroty Buhle z Kalisza. — Peruki doskonałe Karola Przybylskiego. — Zegary rozmaite Fr. Szuberta. — Sukna zawsze popłatne Fiedla i t. d. — Salon obrazów zawierał w sobie podług katalogu 135 obrazów; trzy z nich dzieła snycerskie; wszystkie wypracowane zostały przez 46 artystów lub miłośników. Portretów samych była trzecia część, dwie drugie składały się z obrazów religijnych, historycznych, wnętrz budowli, krajowidni (paysages), obrazów rodzajowych (de genre), miniatur, kwiatów i t. d. — Z obrazów religijnych odznaczono szczególniéj: Św. Emilię klęczącą przy ołtarzu, obraz oryginalny Pana Kolberga, przeznaczony do ozdobienia jednéj z kaplic w okolicach Warszawy. — Ecce homo, obraz oryginalny P. Wojc. Stattlera Profesora malarstwa w uniwersytecie Krakowskim. — Dwie Magdaleny pokutujące, kopie z Pompeano Battoni i Corregia przez młodego artystą Tomasza Majbaum. — S. Łukasza Alex. Kamińskiego. — Ant. Kołasiński przedstawił kopię Madony z Dziecięciem Peszki. — Maur. Paszkiewicz obraz oryginalny S. Marka. — Felix Pęczarski obraz oryg. Matkę Boską w guście dawnym Dolci. — PP. Ckojnacki Rom. Brodowski And. Dąbrowski Bonaw., Głowacki J. N. Prof. Uniw. Krakow. Gumiński Pol. Kasprzycki W. Kokular A. Kollberg Ant. Lampi Fr. Majbaum T. Minasowicz Klemens, Murzynowski A. Paszkowski T. Romanowski Filip, Sikorski J. Stankiewicz A. i Ziemięcki Ant. nadesłali portrety rozmaitéj wielkości z natury malowane. Do staranniejszych tego rodzaju obrazów policzyć można głowę mężczyzny przez Fr. Paszkowskiego malowaną. — P. Alexander Lesser artysta Warsz. bawiący w Munich przysłał obraz historyczny oryginalny, przedstawiający bohaterkę słowiańską Chrzanowskę, ocalającą Trębowlę od napaści Turków. Główna osoba obrazu bohaterska niewiasta z zapałem waleczności na twarzy, mogłaby sama stanowić szacowne dzieło malarstwa, ale z prawdziwym talentem umieszczane na około niéj gruppy, podwyższają jeszcze wartość obrazu. Między oblężonemi widać dzieci i kobiety mdlejące z pragnienia i głodu, widać starca rozżalonego nad ciężko zranionym synem żołnierzem; z boku skrępowany jeniec — Turek chciwém okiem spoziera na znamię półxiężyca już wdzierające się na szczyty wież, — zdala polegli ćmią ziemię, a pożoga dymem i kurzawą niebo zaciemia; już klucze twierdzy mają być oddane w ręce muzułmana, ale oko napotyka znowu godło krzyża podniesione zwycięzką ręką kapłana, a Chrzanowska tym widokiem ożywiona zachęca zwątpiałych do obrony.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy handel W. Senffa wystawił A. Barchwitzowi kupcowi w Nakle za odstawione 54 wenspli żyta w ogólnéj wartości Tal. 1676, sgr. 7, fen. 6 na dniu 16. Listopada 1840. r. rewers względem pozostałéj, w ośmiu dniach spłacić się mającéj dłużnéj summy Tal. 800.

Ten rewers, w którym oraz wzmiankowano, że 800 Tal. w Berlińskich wekslach i 76 Tal. 7 sgr. 6 fen. w gotowiźnie na poczet zapłacone zostały, i który wedle podania tylko jeszcze na 100 Tal. ma walor, zaginął.

Na wniosek tak wierzyciela jako też i dłużnika wzywają się więc wszyscy ci, którzy

jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy, lub innym sposobem prawa pretensye do tego rewersu mieć mniemają, ażeby się w terminie na

dzień 7. Stycznia 1842.

zrana o godzinie 11téj przed Deputowanym Ur. Klein, Referendaryuszem Sądu Głównego Ziemiańskiego w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosili i pretensye swe podali, w razie przeciwnym bowiem z takowemi prekludowani będą.

Bydgoszcz, dnia 28. Sierpnia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dwadzieścia i kilka młodych, zdrowych i mocnych koni, tak do pojazdu jak konnéj jazdy przydatnych,

w środę dnia 29. m. b. przed południem o godzinie 9téj

na placu Wilhelmowskim tutaj, publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę, przedane być mają, do czego chęć kupna mających niniejszém wzywamy.

Poznań, dnia 7. Września 1841.

Magistrat.

Doniesienie o nauce tańców.

Podpisany ma honor najuniżeniéj donieść, iż nauka tańców z dniem 1. Października r. b. się rozpocznie.

Simon, nauczyciel tańców.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 21. Września 1841.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	124	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	112	111
dito dito akcje a prioris .	4	—	102
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	—	$103\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	102	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$93\frac{3}{4}$	$92\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	$103\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$96\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	211	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{7}{12}$	$8\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 26. Września 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 17. aż do dnia 23. Września 1841. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	2	3	5	3	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	1	2	—	—	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	1	—	6	—	3
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	1	3	1	2
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Kandydat Reuss	2	2	2	3	6
W ewanielickim S. Piotra	Kandydat Jähner	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	1	1	—	—	—
		Ogółem .	8	10	16	7	14